

# Lordofon, Oz

Problemy zwinąłem w dywan  
Pewnie dlatego gorzej sypiam  
Więc chyba muszę złapać dystans,  
Pomyślałem dzisiaj,  
Że tu coś omija nas  
Już nie wiem jak mam dbać o zdrowie  
Powietrze zastępując smogiem  
Jak tylko mogę staram się, nie czuć źle  
Ale zżera mnie stres  
Już nie wiem, czy to miasto, czy we mnie  
Jest problem...

Bo nic nie czuje, widząc czyjąś smutną twarz  
Już nie ma serca  
Jestem jak Błaszany Drwal  
A WWA to kraina OZ

Muszę wyjechać gdzieś  
W końcu naprawić sen  
Zacząć czuć (By znów zacząć czuć, by czuć cokolwiek)  
Tylko przeczekam noc  
Rano opuszczę dom  
Chce coś czuć (Chce zacząć coś czuć, chce znów coś czuć cokolwiek)

Może Paryż, może Rzym, może Tokio  
Byle z przyjemnością patrzeć przez okno  
Lubię Polskę, lecz już mam jej serdecznie dość (Mam już dosyć)  
Może Berlin, może Rzym może, może Paryż  
Na problemy chciałbym patrzeć z oddali  
Lubię Polskę, lecz już mam jej serdecznie dość

Wciąż mam migreny  
I brakuje mi weny  
Brakuje mi ciszy  
Ale cisza to w Warszawie biały kruk  
Szary gołąb znowu rozbił się o bruk,  
Ku\*\*, chcę się żyć

Jutro wyjeżdżam i przysięgam że nie wracam  
Tam gdzie nas nie ma, zawsze lepsza jest zabawa  
Lubię tu być ale dziś mam serdecznie dość (Mam już dosyć)  
Jak nie na zawsze, to chce zniknąć choć na jeden dzień  
Jest na pewno miejsce, gdzie jest lepiej  
Chociaż nie wiem gdzie  
Lubię tu być, ale dziś mam serdecznie dość (Mam już dosyć)

Bo nic nie czuje, widząc czyjąś smutną twarz  
Już nie ma serca  
Jestem jak Błaszany Drwal  
A WWA to kraina OZ

Muszę wyjechać gdzieś  
W końcu naprawić sen  
Zacząć czuć (By znów zacząć czuć, by czuć cokolwiek)  
Tylko przeczekam noc  
Rano opuszczę dom  
Chce coś czuć (Chce zacząć coś czuć, chce znów coś czuć cokolwiek)

Może Paryż, może Rzym, może Tokio  
Byle z przyjemnością patrzeć przez okno  
Lubię Polskę, lecz już mam jej serdecznie dość (Mam już dosyć)  
Może Berlin, może Rzym może, może Paryż  
Na problemy chciałbym patrzeć z oddali  
Lubię Polskę, lecz już mam jej serdecznie dość

Wciąż mam migreny  
I brakuje mi weny  
Brakuje mi ciszy  
Więc nie mów już nic